

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 9-go czerwca 1932 r.

Zarszyn, Lubla, Łabunia. Krwawy wiec Stronnictwa Ludowego

7 ofiar strzałów polieji.

Historja, która jest mistrzynią życia poucza nas, że bardzo często wśród narodów tworzą się kliki, które dla zdobycia dla siebie przywilejów wyłącznego a rozkosznego używania wszystkich dóbr, dążą różnymi sposobami do ujarznienia szerokich warstw narodu, aby go następnie zaciągnąć do przymusowej pracy na swą wyłączną korzyść, którą pokrywają interesem państwa mówiąc: Państwo — to my, to nasze interesy, to napelniony dla nas żłób.

Cała połowa ubiegłego stulecia, to okres bardzo ciężkich walk wyzwalającego się z pod pańszczyznianego jarzma ludu rolnego i robotniczego, a historia tych lat notuje nam cały szereg krwawych walk stoczonych przez bezbronne masy ludowe z siłami zbrojnymi, które broniły średniowiecznych przywilejów — dających garstce „urodzonych“ arystokratów możliwość beztrudnej zabawy z krwawą pracą uciemiężonego i ciemnego ludu. — W czasie tych walk nie dopuszczano nigdzie do większych zebrań i pochodów ludowych. — Strzelano salwami. — Padały setki trupów, lud budował barykady, aż wreszcie zdobył wolność publicznych zgromadzeń.

Chłop polski również nie zadarł darmo otrzymane prawo obywatelskie. Wystarczy wspomnieć tylko udział polskich chłopów, będących jeszcze właściwie tylko „prywatną własnością“ pana w powstaniu kościuszkowskim i następnych powstaniach 1831 i 1863. Opór naszej szlachty, do dania ludowi polskiemu tych praw, które im się na podstawie 10 Przykazań Bożych i na podstawie prawa naturalnego należa, wyzyskał podstępnie rząd austriacki urządzając osławioną rzeź galicyjską w roku 1846, która była nieludzkim i rozpaczającym czynem gnębionego niewolnika.

Lud polski po odzyskaniu wolności obywatelskiej potępił ten straszny rok, bo zobaczył w nim przedewszystkiem austriacką intrygę przeciwpolską, zobaczył chęć wyzyskania rzeczywistej krzywdy społecznej do rozdarcia narodu polskiego na dwa obozy zwalczające się bezwzględnie przy pomocy krwi i żelaza.

Podstęp austriacki się nie udał, lud polski od chwili uzyskania wolności obywatelskiej, wyteżył wszystkie siły, aby zdobyć niepodległość Płoski.

Dla zdobycia tego celu chłop polski zupełnie nie żałował swojej krwi. — Setki tysięcy chłopskich synów padło bądź w walkach legionowych, bądź w armjach zaborczych, bądź w czasie wojny z bolszewikami dla zdobycia i utrzymania niepodległości drogiej polskiej ojczyzny.

W wolnej Polsce, chłop polski chce być również wojnym, chce ko-

W gminie Łabuni, pow. bocheńskiego w woj. krakowskim, Stronnictwo Ludowe zapowiedziało na niedzielę 5 bm. wiec pod gołębniem i pochód. Wobec szerzącej się na terenie powiatu epidemii szkarlatyny i dyfterytu, starosta odmówił zezwolenia na wiec i pochód.

Wbrew zakazowi starosty zwolennicy Stronnictwa Ludowego postanowili odbyć wiec i urządzenie pochodu. Przy interwencji posterunku policyjnego tłum wystąpił agresywnie. Poczęto obrzucać posterunkowego kamieniami. Z tłumy padły strzały rewolwerowe.

W czasie starcia policja dała sławę ostrzegawczą, a gdy ta nie poskutkowała i poczęto atakować,

Zginął bez śladu nad oceanem.

Polski lotnik Stanisław Hausner, który już raz wyruszył z Ameryki do przelotu nad oceanem Atlantyckim, a który po kilku godzinach lotu z powodu zepsucia się motoru, powrócił na lotnisko skąd wyruszył, w piątek ponowił swoją próbę. Lotnik polski postanowił tym razem dolecieć do samej Warszawy, gdzie według wszelkich obliczeń powinien wylądować w sobotę wieczór lub w niedzielę rano.

Niestety jednak, po wystartowaniu z lotniska w Ameryce wszelki ślad po nim zaginął. Istnieje przypuszczenie, że wobec niekorzystnych warunków atmosferycznych nad Atlantykiem, Hausner uległ wypadkowi i zginął na oceanie.

Motywy wyroku brzeskiego.

W warszawskich kolach sądowych obiegają pogłoski, że motywy czyli uzasadnienia wyroku w procesie przeciwko b. więźniom brze-

rzystać ze wszystkich praw obywatelskich, jakie mu nasza Konstytucja przyznaje, a wśród tych praw jest wolność zgromadzeń, wolność koalicji czyli zmywy. — Dla obrony tego zasadniczego prawa lud polski gotów również ponieść nawet jak najcięższe ofiary.

Były minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, słynny twórca „pacyfikacji Wschodniej Małopolski“ i jeden z głównych twórców Brześcia, publicznie z trybuny ministerjalnej przechwalał się, że jako minister spraw wewnętrznych dał polecenie wszystkim wojewodom, wszystkim starostom, by wszelkimi dozwoleńmi przez prawo środkami zwalczały opozycję.

Polecenie to jest wprost fatalne, bo wywołuje walkę czynników administracyjnych z olbrzymią większością narodu i to walkę bardzo często prowadzoną w sposób zupeł-

policja zmuszona była do dania salwy w tłum.

W wyniku strzałów rannych zostało 7 osób, z których 2 zmarły. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe i bezpieczeństwa.

Wiadomość powyższą podajemy za urzędową Polską Agencją Telegraficzną, zaznaczając, że wszelkie sprawozdania tej agencji bywają politycznie naciągane. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w istocie zajścia wywołane były nie przez ludność, a raczej przez drugą stronę.

O rzeczywistym przebiegu wypadku w Łabuni, podamy w następnym numerze, po otrzymaniu sprawozdania od tamtejszych władz Stronnictwa Ludowego.



Polski lotnik Stanisław Hausner.

skim ogłoszone będą dopiero w m-cu wrześniu.

Będzie to prawdopodobnie w drugą rocznicę zaarrestowania po-

nie nierozumny, czasami niepoczytalny przez wymyślanie różnych nieistniejących epidemii szkarlatyny, tyfusu, cholery, byle nie dopuścić obywateli do narad nad swoim własnym losem.

Skutki tej niepoczytalnej polityki gorliwców, ubiegających się o ordery i gratyfikacje są straszne, bo są to bomby izawiające w Zarszynie, są kule i trupy na zebraniach w Lubli i ostatnie tragiczne zajścia w Łabuni.

Mamy jednak nadzieję, że jednak, mimo nowych buńczucznych zapowiedzi pana Sławka, po tamtej stronie krwawej, od maja 1926 linii dzielącej społeczeństwo polskie na dwa wrogie obozy, znajdują się ludzie, którzy nareszcie rozumieją, że ani bomby izawiające, ani bagnety, ani kule karabinowe nie są dobrym środkiem do rządzenia narodem.

słów, a blisko w 9 miesięcy po wydaniu wyroku.

Ciężko więc, jak widać, idzie z tymi motywami.

P. Prezydent Rzplitej na Kuracji.

W piątek zeszły p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, wyjechał z Warszawy do kuracyjnej miejscowości w Ciechocinku, na miesięczną kurację.

Wybory w Niemczech 31 lipca.

Pogłoski o ustąpieniu Hindenburga

Termin wyborów do Reichstagu wyznaczony został przez prezydenta Hindenburga na dzień 31 lipca br.

Donoszą, że według wyjaśnień ze źródła miarodajnego, pogłoski zamieszczone w prasie krajowej i zagranicznej o zamierzonym jakoby ustąpieniu prezydenta Rzeszy oraz o istniejących jakoby planach powołania byłego kronprinca na stanowisko głowy państwa, są całkiem zmyślone.

Uderemiony zamach na Mussoliniego.

W sobotę w Rzymie w pobliżu placu weneckiego agenci policyjni zatrzymali podejrzanego osobnika, który posiadał fałszowany paszport szwajcarski na imię Galvini Angelo. Rozpoznano w nim przybyłego z zagranicy Skarbelotto Angelo. W momencie aresztowania Skarbelotto Angelo miał przy sobie 2 bomby o wielkiej sile wybuchowej i rewolwer gotowy do strzału. Skarbelotto zeznał, że przybył na plac w celu dokonania zamachu na Mussoliniego. Plac wenecki jest jak wiadomo siedzibą szefa rządu. Skarbelotto został przesłuchany przez władze śledcze. Z przesłuchania tego wynika, że Skarbelotto powziął już dawno swój zbrodniczy zamiar dokonania zamachu na Mussoliniego w porozumieniu z grupą emigrantów antyfaszystowskich w Belgii i Francji, którzy dostarczyli mu bomby, rewolweru, fałszowanego paszportu szwajcarskiego oraz pieniędzy.

Rewolucja w Chili.

Z Santiago de Chile, stolicy południowo-amerykańskiej republiki Chile, nadchodzą wiadomości o udaniu się rewolty przez obalenie rządu. Prezydent republiki zrezygnował z urzędów i przekazał władzę juncie, złożonej z 4 przywódców powstania. W całym kraju podawane są wiadomości co do składu nowego rządu, który poddać ma rewizji konstytucję i utworzyć ma republikę socjalistyczną. Wszędzie panuje spokój.

Rząd przystąpił do rozwiązania kilku pułków, zatrzymując jedynie siły, niezbędne do zabezpieczenia pokoju.

General Sikorski o sojuszu polsko-francuskim.

Fundamentem dzisiejszego bezpieczeństwa Europy jest sojusz polsko-francuski i związane z nim dalsze układy z Rumunją i Czechosłowacją. — Ponieważ na temat tego sojuszu okazało się w ostatnich czasach bardzo wiele nie zupełnie ścisłych poglądów, przebieg w tej sprawie zabrał głos najlepszy znawca stosunków polsko-francuskich gen. Wł. Sikorski, który niedawno powrócił z dłuższego pobytu w Paryżu. W tej tak ważnej i niepokojącej dla nas sprawie dał gen. Sikorski następujące oświadczenie: „Mogę stwierdzić, że duża część kampanji przeciwko sojuszowi polsko-francuskiemu polega na szczęście na nieporozumieniu.

Nie nasze czysto obronne stanowisko w stosunku do atakującego granicę państwa polskiego nacjonalizmu niemieckiego, ani odpowiadający temu stanowisku sojusz Polski z Francją stanowią przeszkodę w ostatecznej konsolidacji (uporządkowaniu i uspokojeniu — red.) Europy. Przeszkodą tą jest polityka odwetowa Niemiec.

Półśrodki i ugody, podyktowane względami na stosunki wewnętrzne poszczególnych państw, względnie ich samolubnie pojętymi interesami ułatwiają grę przeciwników obecnego stanu w Europie.

Brak programu obliczonego na długą metę i obejmującego całość zagadnień powojennych, bowiem jest jedną z głównych przyczyn obecnej powszechnej prawie płynności w stosunkach międzynarod.

Nasz układ polityczno wojskowy z Francją zawarty w 1921 roku, a zarejestrowany 2 lipca 1923 r. w Lidze Narodów jest w tych warunkach jednym z najpoważniejszych czynników stabilizacyjnych Europy. Akcja niektórych publicystów francuskich przeciwko odnowieniu tego sojuszu, które nastąpić rzekomo powinno w 1932 r., nie wyda, mam nadzieję oczekiwanych przez naszych przeciwników rezultatów, a to z tego przede wszystkim powodu, że akcja ta polega, jak zaznaczyliśmy, na nieporozumieniu. Układy bowiem wiążące nas z Francją są bezterminowe o czym przekonąć się można, zajrzawszy do archiwum Ligi Narodów.“

Oświadczenie to przyjmie polska opinia publiczna z dużym zadowoleniem, bo daje ono pewne wyjaśnienie, że mimo wielu naszych błędów i niedociągnięć ciągle jednak możemy liczyć na przyjaźń narodu francuskiego.

Zle się dzieje w „państwie duńskim“ czyli sanatorzy o sanacji.

W jednym z ostatnich nr. „Kurjera Lwowskiego“ ukazało się nadzwyczaj sensacyjne sprawozdanie z przemówienia posła Sanojcy na wiecu B.B. w Kołomyi. W wiecu tym, który odbył się ostatniej niedzieli, wzięli udział, jako sprawozdawcy, posłowie R. B. Chowaniec i Rubel (red. polityczny „I. K. C.“). Sanojca, znajdujący się na sali, zabrał głos jako „wyborca“ i wygłosił przeszło godzinne przemówienie, potępiając w zupełności politykę sanacji i dzisiejsze stosunki. Ostro krytykował ustawy o funduszu drogowym, a szczególnie nową ustawę o ustroju szkolnictwa. Za to, że głosował za tą ostatnią, „to byłby się dziś sań po gębie“. Krytykował również politykę zagraniczną, a przy końcu prosił o „odrobinkę“ swobody w wypowiedzaniu tego, „co nas wszystkich boli“.

„Kurjer Lwowski“ jest w posiadaniu dosłownego brzmienia przemówienia p. Sanojcy, ale ze zrozumiałych względów nie mógł zamieścić wszystkich ustępów mowy. Sanojca twierdził np., że posłowie B. B. boją się zabierać głos i mówić prawdę, że względu na czekającą ich za to karę. On jednak ma odwagę powiedzieć swoim kolegom, co czuje, bo jemu samemu już tego za dużo i jego „szlag trafia, gdy się patrzy na to, co się dzieje obecnie“.

Z kolei omówił Sanojca obniżkę pborów urzędniczych i płac robotniczych, krytykując brak równo-

czesnego obniżenia cen kartelowych i artykułów pierwszej potrzeby. Stwierdził fakt ulegania sanacji w zupełności kartelom i potentatom finansowym. Następnie omówił położenie głodującej warstwy ludności, wspomniawszy o rujnącej polityce w samorządach, które zostały „rozhuśtane“ do zaciągania pożyczek za dobrych czasów, a dziś te pożyczki doprowadziły samorząd do sytuacji bez wyjścia. Ostro krytykował ustawy o funduszu drogowym, a szczególnie nową ustawę o ustroju szkolnictwa. Za to, że głosował za tą ostatnią, „to byłby się dziś sań po gębie“. Krytykował również politykę zagraniczną, a przy końcu prosił o „odrobinkę“ swobody w wypowiedzaniu tego, „co nas wszystkich boli“.

„To wszystko razem doprowadza mnie już do rozpacz i sam nie wiem, co o tem sądzić. A właściwie wiem... Za rządów endecji i Witosa posiadałem większe znaczenie, niż dziś“.

„Kurjer Lwowski“ opuszcza ostrzejsze miejsca.

Mowa Sanojcy wywołała olbrzymie wrażenie. Oficjalni reprezentanci sanacji opuścili demonstracyjnie salę. Posłowie Chowaniec i Rubel siedzieli jak na cenzurowanem.

Rabunek Pomorza przez Niemcy to wydanie Europy na łup bolszewizmu.

Mistrz Ignacy Paderewski, który przybył na pokładzie „Beren-garji“ do Cherbourga, a stamtąd do Paryża, został powitany owacyjnie w stolicy Francji.

Ponieważ Paderewski nie udzielał z zasady wywiadów w prasie, upoważnił swego osobistego sekretarza, Sylwestra Strakacza, do wypowiedzenia w jego imieniu szeregu uwag zasadniczych wobec przedstawicieli prasy światowej, przede wszystkim zaś amerykańskiej.

Główną troską zasłużonego mi-

strza było nawiązanie do ostatniej mowy, jaką wygłosił on przez radio w Stanach Zjednoczonych, a w której bronił odwiecznych praw Polski do Pomorza.

Sekretarz Paderewskiego oświadczył mianowicie, że Europa byłaby wydana na łaskę komunizmu, gdyby t. zw. fałszywie „korytarz polski“ został — jak się tego domagała faszytowska Niemcy — oddany Rzeszy Niemieckiej. Wtedy bowiem czerwona rewolucja rosyjska podałaby rękę 4 milionom komunistów w Niemczech i opierając

się na komunistach w Polsce, zagroziłaby pokojowi Europy i całego świata.

Jeżeliby wojna została Polsce wypowiedziana formalnie lub przez niespodziewany atak, będziemy się bronić do ostatniego. Los wojny, jest kapryśny i stać się mogą rzeczy straszne.

W dalszym ciągu sekretarz Paderewskiego, wyraźnie działając z polecenia mistrza, oświadczył zebrany dziennikarzom, że Pomorze było zawsze polskie, że Fryderyk II sam uznał polski charakter tej ziemi, że Prusy Wschodnie uważane były przez cesarstwo niemieckie jedynie za kolonję, na którą po dziś dzień łoży się miliony na cele germanizacyjne i z którą komunikacja dla pozostałych części Niemiec zupełnie nie jest utrudniona, mimo istnienia Pomorza.

Dzielne wystąpienie b. premiera Polski i światowej sławy artysty, wywołało już teraz duże wrażenie w kołach politycznych Paryża, które podkreślają z naciskiem, że natychmiast po powrocie z Ameryki Paderewski z młodzieńczym zapalem zaczął bronić praw Polski do Pomorza.

Położenie rolnictwa niezmiennione.

Związek Organizacji Rolniczych ogłosił miesięczne swoje sprawozdanie o położeniu rolnictwa za miesiąc kwiecień. W sprawozdaniu tem czytamy, co następuje:

Ogólna sytuacja materialna rolnictwa pomimo pewnej nawet dość znacznej w stosunku do niektórych artykułów poprawy cen, nie uległa polepszeniu. Ze zwyżki cen zboża i trzody korzysta niestety niewielka tylko liczba mocniejszych warsztatów rolnych, które nie były zmuszone wyzbyć się wcześniej posiadanych zapasów, względnie zlikwidować nierentujące się chlewnie. Zarówno jednak ilość tych warsztatów, jak i ilość rozporządzalnego do sprzedaży zboża jest niewielka. Najsilniej dająca się rolnictwu we znaki sprawa zadłużenia nie uległa najmniejszej poprawie. Przeciwnie narastają coraz nowe odsetki, które pogorszyły stan finansowy wsi polskiej. Według opinii Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych siła nabywcza wsi nie wzrosła w pierwszym kwartale r. b. i pozostaje bardzo bliską niezwykle niskiego poziomu, osiągniętego w ostatnim kwartale roku zeszłego, jest zaś znacznie niższą, niż w I-szym kwartale roku 1931.

Nowy radykalny rząd we Francji.

We Francji utworzony został nowy gabinet rządowy, w skład którego wchodzi przeważnie radykałowie, a prócz tego kilku ministrów z pośród lewicowych republikanów i republikanów społecznych.

Skład rządu jest następujący:
Herriot — premier i sprawy zagr.,
Germain Martin — finanse,
Daladier — roboty publiczne,
Chautemps — sprawy wewnętrzne,
Paul Boncour — wojna,
Painleve — lotnictwo,
Leygues — marynarka wojenna,
Garsey — rolnictwo,
Barthou — emerytura,
Renoult — sprawiedliwość,
Palmade — budżet,
de Monzie — oświata,
Albert Sarraut — kolonje,
Dalimier — praca,
Leon Meyer — marynarka handl.,
Godard — opieka społeczna,
Julien Durand — handel,
Queuille — poczta.

Sytuację, jaka się wytworzyła dla Polski w związku z utworzeniem nowego rządu francuskiego, omówi w najbliższym numerze



W wielu fabrykach niemieckich przystąpiono do masowego wyrobu masek gazowych, które mają być rozdzielone pomiędzy ludność cywilną a zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Na zdjęciu naszym widzimy fabrykowanie masek gazowych.

I my powinniśmy przygotowywać się do obrony, przeciwko najstraszliwszej z broni, t. j. przeciwko gazom, wstępując do szeregów członków Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej.

Protest Belgji przeciwko terrorowi bolszewickiemu.

W Brukseli odbyła się wielka manifestacja przeciw-bolszewicka wobec gwałtów, stosowanych przez bolszewików nad granicą sowiecko-rumuńską.

Inicjatorem manifestacji było niedawno założone w Belgji Towarzystwo walki z bolszewizmem i terrorem bolszewickim. Po stwierdzeniu, że wedle obliczeń rumuńskich, przedostało się szczęśliwie na rumuńską stronę 2500 chłopów rosyjskich, natomiast trupów płynących Dniestrem naliczono 1016, w tem wiele kobiet i dzieci, przyczem przypuścić można, że liczba pomordowanych jest znacznie większa, uczestnicy manifestacji wysłali do Ligi Narodów, na ręce jej jeneralnego sekretarza, depeşe, w której gorąco wzywają, aby poszczególne państwa na znak protestu przeciw okrucieństwu bolszewickim zaniechały nawiązywania i utrzymywania stosunków z Sowietami.

Co zdołał zdziałać Klub Stronnictwa Ludowego w Sejmie.

(Sprawozdanie Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego.)

(Dokończenie.)

PREZENT DLA ŻUBRÓW KRESOWYCH — WYRZUCENIE Z ZIEMI DROBN. DZIERŻAWCÓW.

Klub „jedynek” pod dyktandem magnatów i żubrów kresowych z własnej inicjatywy przeprowadził w Sejmie dwie ustawy: jedną o nadaniu dóbr skonfiskowanych, na podstawie której około 200 tysięcy hektarów ziem państwowej pójdzie za darmo do rąk nielicznych jednostek.

Druga ustawa, jak na ironję nazwana „o ochronie drobnych dzierżawców” zmusza drobnych dzierżawców do płacenia obszarnikom za ziemię wyższych cen niż rynkowe i to gotówką; w ten sposób pozbawi olbrzymią rzeszę chłopskich rodzin, bo około 200 do 300 tysięcy drobnych dzierżawców, warsztatów pracy i kawałka chleba w dzisiejszym czasie. Tak wygląda klasowa polityka większości „jedynkowej” w Sejmie, która całkowicie idzie pod komendę wielkich obszarników i przemysłowców.

PROJEKT POGRZEBANIA SAMORZĄDU.

Szczególnie niebezpieczny i szkodliwy jest wniesiony podczas ubiegłej sesji do Sejmu projekt ustawy samo-

ządowej. Wprawdzie projekt ten nie został jeszcze uchwalony, ale rozpoczęły się nad nim obrady i w czasie najbliższej sesji może on stać się prawem. Projekt ten wisi jak bat nad społeczeństwem. Bowiem ustawa samorządowa chce stworzyć z gmin nowe, kosztowne urzędy, wójci będą ścisłe zależni od starostów, — wszędzie ma być zaprowadzona gmina zbiorowa, a nad tak wykoszlawionym samorządem będą mieli niemal nieograniczone prawa starostowie, wojewodowie i minister spraw wewnętrznych. Klub Stronnictwa Ludowego szczególnie ostro zwalcza ten projekt, jako godzący w fundamenty demokracji.

GRZEBANIE REFORM ROLNYCH.

Ukoronowaniem całej działalności sanacyjnej jest pogrzebanie reformy rolnej, w myśl gorących życzeń obszarników, a szczególnie wielkich magnatów rolnych. Stało się to przez obniżenie wydatków na wielkie dzieło reformy rolnej z 53 milionów na 11 milionów zł., przez ustawę o zmniejszeniu kontyngentu parcelacyjnego, przez oddanie urzędów ziemskich pod komendę starostów, wojewodów, wreszcie przez całkowite skasowanie Ministerstwa Reform Rolnych.

T. zw. ulgi — to sypanie piaskiem w oczy.

Trzeba również nadmienić, że pod wpływem głosu, idącego od całego kraju, rząd wniósł do Sejmu parę projektów, których znaczenie obóz sanacyjny rozdmuchuje do niebываłych rozmiarów. W rzeczywistości jest to niedoleżna i obłudna gra.

(SKONFISKOWANO
KILKANASĆCIE WIERSZY).

Uchwalono również ustawę o prefekcji egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe, co oznacza, że wszelkie należności mają obecnie ściągac tylko sprawni i bezwzględni sekwestраторы skarbowi, którzy dobrze dają

się już dziś ludności we znaki, a z prawem nie zawsze lubią żyć w zgodzie. Poza to takie ześrodkowanie egzekucji podetnie zapewne i finanse ciał samorządowych.

Wreszcie trzecia ustawa z tej — to możność wstrzymania licytacji gospodarstw, ale tylko na jeden rok, zależne tylko od uznania sądu. Te skromne „plasterki”, z których niektóre są nawet dla wsi szkodliwe, nazywa się szumnie „ulgami”, a prasa „sanacyjna” roztrąbia je, licząc na nieświadomych i naiwnych. W rzeczywistości są to kpiny z drobnego rolnictwa.

Rząd chce się uniezależnić nawet od swoich posłów z B. B.

Najciekawszym wypadkiem, jaki się ujawnił pod koniec ubiegłej sesji sejmowej, to posłuszenie uchwalona „ustawa o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie spraw gospodarczych, finansowych, wymiaru sprawiedliwości i organizacji administracji państwowej”. Przez

uchwalenie tej ustawy jedynkowy Klub B. B. podpisał na siebie pewnego rodzaju „wyrok śmierci”. Rząd obawia się rozdzwieków i niezadowolenia, jakie zaczęło się już objawiać w Klubie B. B. przy niektórych projektach i dlatego chce się uniezależnić nawet od swoich własnych tak posłusznych posłów.

Ataki i próby rozbijania Stron. Ludowego.

Widząc wzmagające się rozdzwieki we własnym obozie i tracąc grunt pod nogami w kraju, „sanacja” chwyciła się starego swojego sposobu, mianowi-

cie obrzucania błotem i rozbijania swoich przeciwników. Tym razem główny atak został skierowany na Klub Parlamentarny Stronnictwa Lu-

kowego. Po długich szukaniach udało się wreszcie znaleźć w gronie poselskim Klubu Ludowego 3 słabe i skompromitowane jednostki. Pod pretekstem opinii chłopskiej podajemy ich nazwiska. Są to: Kulisiwicz, Michałkiewicz i Fidelus. Niektórzy z tych panów zabrnęli w kłopoty pieniężne, nie mogli sobie poradzić i liczą na pomoc sanacji. Poza to dwaj z nich podani byli pod Sąd partyjny za różne zarzuty natury moralnej, a niektórzy nawet pieniężnej. Bojąc się wyroku Sądu Partyjnego, jak tchórze uciekli ze Stronnictwa Ludowego, ogłaszając, że „im się nie podoba jego ideologia”. Panowie ci są tak skompromitowani, że nawet „sanacja” woli ich trzymać z boku, daje im wyraźną pomoc, opiekę i policyjną osłonę, ażeby robili „dywersję”, to jest podła, rozbijająca robotę i ferment w ruchu ludowym. Jest to podstępna, „sanacyjna” robota, tembardziej przykra, że uciekinierzy i rozbijacze ci zatrzymali sobie mandaty poselskie.

(SKONFISKOWANO
KILKA WIERSZY).

Dlatego tę próbę rozbijania ruchu

W KAŻDEJ WSI MUSI POWSTAĆ KOŁO STRONNICTWA LUDOWEGO!

W KAŻDYM DOMU, W KAŻDEJ CHAŁUPIE, MUSZA BYĆ CZYTANE GAZETY STRONNICTWA LUDOWEGO.

WSZYSCY DO GROMADY, WSZYSCY DO SZEREGÓW, DO WIELKIEJ PRACY — POD SZTANDAREM STRONNICTWA LUDOWEGO!

**Klub Parlamentarny
Stronnictwa Ludowego.**

Maj, 1932 r.

Optymizm pełen humoru.

Gazety warszawskie podają pełny tekst przemówienia wicepremiera W. Zawadzkiego, wygłoszonego na posiedzeniu klubu B. B., odbytem dnia 1-go czerwca z okazji licznego zjazdu posłów po djetny poselskie.

Pan Zawadzki jest w 100% zadowolony z obecnej sytuacji w Polsce. Nie tylko nie widzi on panoszącej się w Polsce nędzy, nie widzi umierających z głodu tysięcy rzesz bezrobotnych, nie widzi tyśiącznych ogłoszeń we własnym organie, to jest „Gazecie Polskiej” o egzekucyjnej licytacji warsztatów pracy, nie widzi skrajnej nędzy obdłużonej i pracującej wyłącznie na korzyść lichwiarskich banków wsi, natomiast twierdzi, że

Polska jest jednym z nielicznych krajów Europy, który żadnych ograniczeń nie wprowadził. Niestety utrzymujemy

walutę zupełnie nienaruszoną, ale osiągnęliśmy to nie stosując żadnych ograniczeń i przepisów, które były i są stosowane przez inne kraje mniej lub więcej skutecznie. Znowu dowód, że przesilenie i na tym ważnym odcinku nas złamać nie potrafiło.

Słowem, u nas panuje prawdziwy raj, a to, że akcje Banku polskiego spadły w niedługim czasie o 60% swojej wartości, to jest tylko oznaką zdrowia naszego pieniądza i naszego Banku emisyjnego. Jeżeli by się zaś komu ten spadek nie podobał, to przecież można sobie zatkać oczy i uszy i zupełnie się o niem nie dowiedzieć i dalej twierdzić, że wszystko u nas jest jak najlepiej, bo jest ktoś kto za nas wszystkich myśli itd. itd.

Pan wicepremier Zawadzki w swoim przemówieniu poruszył szereg działów gospodarki narodowej i wszędzie zobaczył znaczną poprawę, która przyprawia go o dobry humor, boć przecież zupełnie na żart wygląda jego następujące oświadczenie:

Uruchomienie przemysłu drzewnego nieco się zwiększyło — zatrudnienie tartaków było jednak o połowę mniejsze, niż przed rokiem.

W dziale przemysłu chemicznego panował spokój międzysezonowy w sprzedaży nawozów sztucznych; inne branże chemiczne nie wykazują większych zmian.

Wskutek ograniczonego ruchu budowlanego i zaniechania inwestycji przemysł ceramiczny przystąpił tylko częściowo do produkcji. Znaczny spadek zbytu w porównaniu z rokiem ub. datują również inne działy przemysłu mineralnego, jak cementownie, wapienniki i huty.

Widocznie w restauracji hotelu europejskiego i w Adrii ludzie mają humor nienajgorszy, skoro na zupełnie ciemnym niebie polskiego życia gospodarczego potrafią odnaleźć takie ogoniaste komety humoru jak zwiększenie się ruchu przemysłowego, który jest o połowę mniejszy.

JERZY SZABLICA.

31

„Miasto zbrodni” REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Nittiemu towarzyszył senator Serritella, członek Magistratu i rzecznik interesów przedsiębiorstwa na terenie władz miejskich i stanowych. Oddawał wielkie usługi syndykatomu piwnemu — tak w pewnych kołach zwano przedsiębiorstwo — i był hojnie wynagradzany za to.

— Zatem jesteście w komplecie — rzekł Guzik, gdy wymieniono powitalne słowa. — Myślę, że wszystkim się spieszy, więc przystępuję do sprawy.

Wyjął z kieszeni notatnik i zaglądając do niego od czasu do czasu, mówił suchym, rzeczowym tonem kupca:

— Rok obrachunkowy zamknęliśmy kwotą pięćdziesiąt trzech milionów dochodu. Złożyły się na nią następujące pozycje: Gorzelnie i browary — osiemnaście milionów; przemysł — dwadzieścia milionów; kluby — cztery miliony; nasze domy — Mr. Guzik nigdy nie używał określenia „domy schadzki” — sześć milionów; udziały w Racketach — pięć milionów. Zaokrąglam cyfry. Koszta produkcji, zakup towaru, koszta transportu, handlowe i inne wyniosły razem okrągło trzydzieści milionów. Czysty zysk — piętnaście milionów.

— Ładny zysk — zauważył Serritella i mlasnął językiem.

— Pierwszy kwartał bieżącego roku dał bilans jeszcze pomyślniejszy. — ciągnął Guzik. — Obrót wyniósł dwadzieścia dwa miliony, a czysty zysk około siedmiu milio-

nów. Jednak następne miesiące przyniosły gwałtowny spadek dochodów z browarów i z przemysłu. Inne działy, za wyjątkiem klubów, wykazują stały wzrost zysków.

— Jak sobie tłumaczysz spadek dochodów w tych gałęziach? — spytał Capone.

— Przedewszystkiem wzmogła konkurencja — brzmiała odpowiedź. — Nasze piwo jest gorsze od importowanego i kupuje się je niechętnie. Dopóki nie było lepszego, kupowano całą produkcję. Ale w ostatnich tygodniach straciłmy szereg dobrych odbiorców na rzecz Strandforda. Nie pojmuję, w jaki sposób on przemycza tak wielkie ilości piwa. Nam się to nie udaje. W ostatnich trzech tygodniach przyłapano połowę naszych transportów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co możemy spodziewać się po rządzie Papena IX Tydzień Lotniczy L. O. P. P.

Nominacja v. Papena na stanowisko szefa rządu niemieckiego nie jest dla Polski niespodzianką. Ten przebieg wypadków w Niemczech był oddawna przewidywany. Wypadki te są następstwem błędów popełnianych przez polityków europejskich, którzy sądzą, że drogą ustępstw przed Niemcami zdołają zamknąć drogę pochodowi imperjalizmu niemieckiego.

Ustępstwa te zrozumieli Niemcy jako słabość i pozwalają sobie na coraz to bardziej zuchwałe poczynania.

W stosunku do Polski nie obiecujemy sobie od v. Papena niczego. Będzie on jeszcze gorszym wydaniem wszystkich poprzednich złych rządów niemieckich. Era wzmożonej akcji i propagandy antypolskiej na wszystkich frontach będzie trwała w dalszym ciągu. Zaś upadek naszego autorytetu państwowego w rodzinie narodów europejskich, co jest specjalną zasługą dzisiejszych naszych rządzących, przyczyni się do tem zuchwalszych poczynania Niemców w stosunku do Polski.

Apel generała Józefa Hallera.

W 15-tą rocznicę powstania Armji Polskiej we Francji przystępuje Związek Hallerczyków w Polsce i Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej oraz Sokolstwo Polskie w Ameryce do publicznej zbiórki na rzecz budowy pomnika i urządzenia cmentarza żołnierzy polskich, poległych na polach Francji w walkach o wolność naszego Narodu. Pomnik, jako dowód naszej wdzięczności, ma stanąć na cmentarzu w miejscowości Auberive koło St. Hilaire le Grand pod Reims.

Jako naczelny wódz tej Armji apeluję do całego społeczeństwa polskiego w kraju i w Ameryce o poparcie rozpoczętej akcji.

Spełnijmy nasz wobec nich świątę obowiązek, nie zostawiajmy bohaterkiej ofiary w zapomnieniu. Niechaj na obcej ziemi powstanie widomy znak czynu orężnego Polaków w wielkiej wojnie.

Wśród całego szeregu cmentarzy innych narodów, które wobec swych żołnierzy spełniły już swój obowiązek, nasz cmentarz pozostaje w zaniedbaniu. Tego zaniedbania nikt z obcych nie jest w stanie zrozumieć.

Spełnienie obowiązku wdzięczności i pamięci jest kwestją naszej dumy i honoru narodowego. Żołnierz polski walczył o naszą wolność. Uczcijmy godnie 15-tą rocznicę chwały oręża polskiego na polach Francji.

(—) Józef Haller,
generał broni w st. sp.

Rok 1917.

Dobrowolnie zapisywali się synowie Polski i płynęli przez morza i oceany, aby nieść wyzwolenie braciom i walczyć o Niepodległość Ojczyzny.

Rok 1932.

Złóż dobrowolnie choć groszowy datek na pomnik i ogrodzenie cmentarza poległych żołnierzy błękitnych na gościnnej Ziemi Francuskiej.

Rodacy! Krew polskich bohaterów, poległych na polach Francji w czasie wielkiej wojny, przyczyniła się do zmartwychwstania Polski. Nie na darmo poszły ofiary ochotników polskich Błękitnej Armji we Francji!

Przeszło trzy tysiące Polaków złożyło ofiarę życia na obcej ziemi, zdala od Ojczyzny. Groby ich rozproszone są w kilkudziesięciu miejscowościach Francji. Nie możemy pozwolić, by zanik wszelki ślad bohaterkiej ofiary najlepszych synów Polski. Musimy sprować ich szczątki na jeden cmentarz polski!

Wszystkie narody sprzymierzone mają już własne cmentarze we Francji. Marmur i granit przy-

pomina wszystkim udział Belgów, Anglików, Kanadyjczyków, Amerykanów, Włochów, Portugalczyków, Czechów... Jedynie brak polskiego cmentarza.

Rodacy! Pamięć o wielkich bohaterach ofiarach, poległych na gościnnej Ziemi Francuskiej, musi przetrwać pokolenia. Na cmentarzu w Auberive koło St. Hilaire le Grand pod Reims musi stanąć pomnik, który na wieki świadczycy będzie o naszej czci i wdzięczności dla Tych, co padli krwawych polach walk z okrzykiem: „To dla Polski!“

Niech więc głos apelu Naczelnego Wodza Armji Błękitnej oraz Komitetu Budowy Pomnika i uporządkowania cmentarza dojdzie do najdalszych zakątków Polski. Niech zabrmi głośnie echem i wśród wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Niech każdy złoży choć groszowy datek. A stanie potężny i wiekopomny znak wdzięczności na cmentarzu bohaterów polskich we Francji!

Będzie to najgodniejszy sposób uczczenia ich ofiary w 15-tą rocznicę walk na polach Szampanji.

Rozsprzedaż cegiełek odbywać się będzie od 1 czerwca do 31-go sierpnia 1932 r. Kupcie chociaż jedną cegielkę za 1.00 zł lub za 50 groszy. Spełnijcie swój obowiązek i spłaćcie choć w części dług obywatelski wobec poległych. Dopuszczcie nam do zrealizowania rozpoczętego dzieła!

Prezisi Honorowi i Protetktorzy Komitetu:

Ignacy Jan Paderewski.

Józef Haller, gen. broni.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 10. 6.: 12.45 — 15.10 — 15.35 — Płyty; 16.05 audycja dla chorych; 16.40 „Kamienie spadłe z nieba“; 17.00 koncert; 18.00 „Kult słońca i wody“; 18.20 muzyka taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 20.00 koncert symfoniczny; 20.55 feljeton p. t.: „Arabski palestyński“; 22.00 „O nowym zawodzie kobiecym“; 22.50 muzyka taneczna.

Sprawy prawne i podatkowe.

Warunkowe zawieszenie kary w postępowaniu karno-administracyjnym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 24 marca 1932 nr. 37, podało do wiadomości że w postępowaniu karno-administracyjnym dopuszczalnym jest również stosowanie warunkowego zawieszenia kary, analogicznie do postanowień kodeksów karnych.

Wzorem lat ubiegłych LOPP urządziła w czasie od 5 do 12 czerwca IX Tydzień lotniczy na terenie całej Polski.

Tydzień lotniczy jest to egzamin obywatelski, jest to przegląd sił społecznych LOPP.

Dowodem zrozumienia w społeczeństwie doniosłych zadań LOPP, a zarazem dowodem życzliwości ze strony społeczeństwa dla Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i koniecznością jej istnienia jest ogromna ilość członków.

Jednakże do spełnienia najistotniejszych zadań Ligi OPP jeszcze bardzo daleko.

Doświadczenia wojny światowej wykazały, że wojną przyszłości będzie przede wszystkim wojna lotnicza i gazowa, a wojna ta grozi wszystkim bez różnicy obywatelom natychmiastową i nieuchronną zagładą, o ile nie będą do obrony należycie przygotowani. W chwili obecnej przysposobienie wszystkich bez wyjątku obywateli do biernej obrony przeciwlotniczej jest najważniejszym obowiązkiem społecznym, jest największą doniosłością zadaniem LOPP.

A pamiętać musimy, że nie wystarczy sama znajomość sposobów obrony biernej, że trzeba dla skutecznego przeprowadzenia tej obrony posiadać

odpowiednie przybory, trzeba przygotować specjalne schrony i wyszkolić ludzi, którzy kierować potrafią sprawnie obroną ludności miast, miasteczek, wsi i osiedli.

Wszyscy, nie wyłączając starców, kobiet i dzieci, musimy być w ciągłym pogotowiu obronnym, jeżeli chcemy zachować Państwo i własne nasze życie.

Stąpmy więc wszyscy do wspólnej pracy dla zorganizowania skutecznej obrony przed atakiem gazowym. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która tę obronę organizuje, zwraca się do wszystkich obywateli pozostających dotąd poza szeregiem członków LOPP z gorącym wezwaniem:

Zgłoście się wszyscy natychmiast do szeregów czynnych obrońców Ojczyzny, zapisując się na członków LOPP w dobrze pojętym interesie własnym i interesie obrony Państwa przed najazdem wrogów, którzy czynią na naszą zgubę.

LOPP żąda na rzecz wspólnej obrony małych ofiar, ale ofiary te muszą złożyć wszyscy.

Liczne i wyszkolone należycie lotnictwo polskie oraz zorganizowana dobrze obrona przeciwgazowa osłonią i obronią Polskę przed najazdem wroga.

Więś — w czasach „radosnej twórczości“.

„Gazeta Warszawska“ opisuje następujący obraz, ilustrujący, jak to jest obecnie na wsi.

Kancelarja gminna. Stół urzędowy, stolki urzędowe. Na ścianie do stojne osoby państwowe w złotych ramach. Pan pisarz gminny skrobie piórem w jakichś urzędowych papierkach. Pan wójt siedzi z boku i pyka z fajki.

— Co tam, panie pisarzu, nowego?

— U Dyrków ocielła się krowa, więc cielęta trzeba zaraz ściągnąć na podatki.

— A to się ucieszy urząd skarbowy. No to może jako przetrzymamy ten kryzys światowy, panie pisarzu.

— Może, może, u starych Maciołków także spodziewają się zrebaka.

— Widać dobry tydzień. A co tam jeszcze?

— Są trzy okólniki ze starostwą względem składek na tego Strzelca i dwa pisma od weterynarza o tej świni, kupionej przez Chaima, która zdechła przed Magistratem. Przyszedł tu Buczek w sprawie urzędowej.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — odzywa się niemrawo z pod progu Buczek.

— Na wieki wieków. A co powiecie gospodarzu?

— Dajcie panie wójcie świadectwo na sól bydłęca, bo mi nie chcą sprzedać.

— Przecie bydła nie macie, koń wam zdechł z głodu jeszcze w marcu.

a krowy wam zasekwestrowali i sprzedali. Cóż to, kurom będziecie sól dawać?

— Żadnym bydłem, ani kurom, ale sól bydłęca potrzebna jest dla rodziny. Na zwyczajną sól nas nie stać, bo za droga.

— Jak nie macie bydła, to nie może dać świadectwa.

— Panie wójcie, ulitujcie się, przecie i tak już jemy postno i jeszcze bez soli.

— Przykaz taki jest, nie nie poradzi.

— Ołohoga, ołohoga, takie twarde prawo, możeby go jako obejść, bo jak ja nie nie wskóram, to przyjdzie tu lamentować moja stara.

— Co, przyjdzie tu jeszcze wasza stara? Za nic na świecie, urząd zamknę, wezmę pieczętkę i ucieknę. Panie pisarzu, czy nie da się co zrobić dla tego biedaka?

— Panie wójcie, jak pan starosta się dowiedzą... — szepece pisarz.

— Buczek, jak Boga kocham, nie mogę wam dać tego świadectwa, ale poczekajcie trochę. Panie pisarzu, niech pan przyniesie te wielką książkę urzędową z sasiaka.

Pisarz wychodzi po książkę, a wójt mówi cicho do Buczka.

— Świadectwa wam nie dam, ale odstąpię wam kapkę własnej soli bydłowej. Przecie ja jem także czwartą miesiąc tylko bydłęca. Poczekajcie na mnie za węglem chałupy.

Wykonanie kary pozbawienia wolności może być zawieszane na czas od 1 roku do 2 lat.

O ile zawieszenie kary nie zostanie cofnięte, kara będzie uważana po upływie oznaczonego czasu za umorzona.

Przy orzekaniu i wykonywaniu zawieszenia kary mają być stosowane postanowienia następujących przepisów prawnych:

a) na obszarze województw centralnych i wschodnich — przepisy art. 19-32 przechodnie do kodeksu karnego z r. 1903;

b) na obszarze województw południowych — ustawa z 10 czerwca 1926, poz. 354, Dz. U. ze zmianami w rozporządzeniu z 21.5.1927, poz. 424 Dz. U. i w art. 1. § 1. punkt 13 rozporządzenia z dnia 19 marca 1928, poz. 314 Dz. U.;

c) na obszarze województw zachodnich — rozporządzenie z dnia 17 września 1927, poz. 741, Dz. U. ze zmianami zawartymi w art. 1. § 1. punkt 14, rozporządzenia z dnia 19 marca 1928, poz. 314 Dz. U.

**Wymiana uszkodzonych znaków
pieniężnych.**

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie o wymianie uszkodzonych i zatrzymywaniu fałszywych znaków pieniężnych. Na mocy tego rozporządzenia bilety bankowe uszkodzone wskutek normalnego zużycia o ile nie wykazują braku znaku wodnego oraz więcej niż jedną trzecią części powierzchni biletu i trzech cyfr numeru oraz jednego podpisu lub części oznaczenia serji i jednego podpisu są wymieniane bez żadnych ograniczeń i potrąceń przez oddziały Banku Polskiego oraz kasy urzędów skarbowych i pocztowych, jak również przyjmowane przy wszelkich wpłatach przez oddziały Banku Polskiego i wszystkie kasy państwowe. W razie zgłoszenia w jakiegokolwiek kasie państwowej, są rządowej lub w instytucji kredytowej, względnie w przedsiębiorstwie bankowym znaku pieniężnego sfalszowanego lub budzącego wątpliwości, znak taki winien być przez daną kasę lub instytucję zatrzymany. Jeżeli na okaziciela pada wyraźne podejrzenie fałszowania względnie rozmyślnego puszczania w obieg fałszyfikatów, należy wezwać policję, którą postępuje w myśl właściwych przepisów. W razie stwierdzenia w obiegu nowego typu fałszyfikatu biletu bankowego, Bank Polski ogłasza komunikat prasowy z opisem charakterystycznych cech fałszyfikatu. O pojawieniu się nowego typu fałszyfikatu monety, komunikat ogłasza Mennica Państwowa.

**Podnieść cło
na masło.**

W gospodarstwie rolnem dochód z nabiału stanowi dość poważną pozycję w ogólnej dochodowości. To też każda dziedzina wytwórczości rolnej a szczególnie w dzisiejszych czasach, winna być otoczona specjalną opieką, dążącą do podniesienia rentowności tych gospodarstw, by przez wzmocnienie się wsi móc skutecznie zwalczać kryzys gospodarczy.

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Szumnie reklamuje się rozmaite rzekome ulgi dla rolnictwa, które rolnictwu absolutnie ulg żadnych nie przynoszą, natomiast nie myśli się o tych sprawach, któreby mogły setnie rolnictwu ulżyć.

Przed niedawnym czasem na naszych rynkach wewnętrznych podnosić się zaczęły ceny masła. Niestety w tej chwili, gdy ceny masła w kraju nieco się podniosły, zaraz otwarły się granice dla masła zagranicznego, duńskiego i estońskiego, które wystąpiło do konkurencji z masłem krajowym, obniżając jego ceny.

Możliwe to jest tylko dzięki temu, iż cło na masło zagraniczne jest u nas zbyt niskie, wynosi bowiem zaledwie 12 zł. 50 gr. na 100 kilogramach, czyli 12 i pół grosza na kilogramie. Przy tak niskim ciele przywozowym grozić nam będzie ciągle to, że przy najniższym podniesieniu się cen masła w kraju, zaczyna nadchodzić transporty masła zagranicznego, podcinając jeszcze więcej naszą gospodarkę hodowlaną, która i tak już straszliwie ucierpiała.

Konieczną więc jest rzeczą jak najszybsze podniesienie cel na masło zagraniczne i to podniesienie wydatne. Nie wolno narażać wsi na dalsze straty!

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

KOPIEC

STEFANA CZARNIECKIEGO.

Przy trakcie z Czestochowy do Włoszczowej leży wieś kościelna Czarniec miejsce urodzenia i wiecznego spoczynku Stefana Czarnieckiego.

W roku bieżącym przypadała rocznice zwycięskich bitew, prowadzonych przez tego wielkiego wodza, w związku z czym powstała w Czestochowie myśl uczczenia pamięci jednego z największych bohaterów narodowych usypianiem kopca i urządzeniem szereg wycieczek szkolnych i akademickich do Czarnicy.

Zapoczątkowanie sypania kopca jest w projekcie z końcem obecnego roku szkolnego z tem, iżby zakończenie uroczystości mogło wypaść na dzień św. Stefana, tj. 2. września.

Należy dodać, iż wieś Czarniec posiada kocioł wraz z dzwonnica, fundowany przez Stefana Czarnieckiego, a w kościele tym szereg cennych pamiątek po wielkim wodzu. Organizacja imprezy w Czarnicy, zajął się Związek Oficerów Rezerwy.

**WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA
RODZINNA.**

Wzrastająca z dnia na dzień nędza, bezrobocie i zda się beznadziejność, w straszliwie ujemny sposób oddziaływują na nastrojach szerokiej mas. Jednostki o charakterze bardziej chwiejnym, do walki z wielkimi przeciwnościami życiowymi, doprowadzonej przez dzisiejszych rządzących do rozmiarów wprost potwornych, szukają coraz to częściej rozwiązania w śmierci.

Epidemja samobójstw stała się chorobą wprost nagminną. Ze zgnębności tego objawu niestety urzędujący w kabinach i dancingach pułkownicy nie wiele sobie robią, baczą tylko na to, by im było „byczo“.

Taki przejmujący wypadek zbiorowego samobójstwa wydarzył się przed trzema dniami w Busku woj. kieleckim. Wozny urzędu skarbowego, niej. Baran, widząc, że kierownik tego urzędu Kowalski nie przyszedł do biura, tknięty jakimś złem przeczuć, udał się do jego mieszkania, by zobaczyć co się z nim dzieje. Po wejściu do pokoju przedstawił mu się straszny widok: oto w pokoju zastał cztery trupy — Kowalskiego, żony jego, oraz dwojga dzieci; 7-mio letniej Zofji i 6-letniej Anny.

Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi i przybyły władze policyjno-sądowe. Okazało się że Kowalski, zastrzelił początkowo swoją żonę, następnie zastrzelił z fuzji dwoje dzieci, a w końcu sam siebie zastrzelił.

Dalsze dochodzenia prowadzone są bez przerwy, choć słaba jest nadzieja, by wyświetlili właściwe powody tragedji i jej przebieg.

**SKAZANIEC POMAGAŁ
KATOWI POWIESIĆ SIĘ.**

Stracenie w trybie doraźnym szpiega Andrzeja Malko, o czym donosiliśmy, obfitowało w charakterystyczne szczegóły. Do Wilna przyjechał kat Maciejewski wraz z pomocnikami, którzy bezpośrednio udali się do więzienia na Łukiszkach. Prokurator odczytał wyrok, poczem kat przystąpił do swych czynności. Malko zachowywał się zupełnie spokojnie. Pomógł katowi w założeniu sobie stryczka na szyję i nim kat zdążył wytracić mu stólek, skazaniec sam to uczynił.

Ze świata.

NOWA TRAGEDJA UCIEKINIERÓW Z ROSJI SOW.

Na rumuńsko-sowieckiej granicy nad Dniestrem rozegrał się znów krwawy dramat uciekinierów z sowieckiego piekła. Rodzina złożona z 4-ech osób pragnęła przedostać się z Rosji do Rumunii i usiłowała przepłynąć w tym celu rzekę w łodzi.

Nagle rosyjska straż graniczna spo-

strzegła uciekinierów i zasypała ich gradem kul.

W oczach 8-letniego chłopczyka i jego 3-letniej siostryzki skonałi ugodzeni strzałami rodzice. Dzieci dopłynęły do przeciwległego brzegu Dniestru zdrowo i cało.

Natychmiast zajęli je łkającymi żałośnie sierotami rumuńska straż graniczna.

**TRAGEDJA WIĘZNIÓW
ZAMKNIĘTYCH W PŁONĄCYCH
BARAKACH.**

Z pogranicza donoszą, iż podczas onegdajszej burzy, która szalała na terenie powiatów północno-wschodnich województwa wileńskiego i na pograniczu polsko-sowieckim, kilka piorunów uderzyło w barak obozu koncentracyjnego w Borowianach, niedaleko Gródka Ostroszyckiego na Białorusi Sowieckiej.

Uderzenie piorunu wznieciło pożar. Ogień objął wnet wszystkie budynki, w których uwięzionych było 135 więźniów, wśród których było 50 Polaków. Uwięzieni próbowali wyważyć drzwi i zakratowane okna.

Zanim służba baraków otrzymała rozkaz otwarcia drzwi i wypuszczenia internowanych — 11 więźniów uległo uduszeniu wśród dymu i ścisku, 17 odniosło ciężkie poparzenia.

Dopiero po pół godzinie kazano otworzyć więzienie.

Z ilości 135 więźniów zaledwie 98 wyszło przytomnych. Pozostali — prócz tragicznie zmarłych — byli poparzeni lub nawpół obłąkani.

**OBRABOWANIE ZWŁOK
ZMARŁEGO AMBASADORA.**

Wagon, zawierający trumne ze zwłokami zmarłego przed kilku dniami w Warszawie ambasadora tureckiego Dżewad Beja, został podczas transportu przez Rumunię między stacjami Faurey i Medzidia przez nieznaną sprawców doszczętnie splondrowany. Złodzieje rozbili trumnę i skradli wszystkie kosztowności, które znajdowały się na zwłokach i obok nich. Dotychczas przeprowadzone dochodzenia pozostają bez skutku.

**STRASZLIWE KATASTROFY
LOTNICZE.**

W Adlershofie koło Berlina wydarzyła się straszliwa katastrofa samolotowa. Oto przelatujący nad pewną fabryką samolot, z niewiadomych przyczyn runął nagle na szklany dach fabryki, przebił dach i runął na halę. — Wiele robotników i robotnic znajdujących się na halli, zostało ciężko rannych. Pilot i pasażerka samolotu zabici zostali na miejscu.

Inny, jeszcze groźniejszy wypadek lotniczy wydarzył się w Pekinie w Chinach. Oto chiński samolot bombowy, wracający z akcji przeciwko bandytom prowincji Kwazsan, wyrzucił przez nieuwagę, wskutek otwarcia się widocznie nieodpowiednio zabezpieczonego urządzenia dla przechowywania pocisków, 35 bomb, które eksplodowały w najruchliwszej dzielnicy miasta.

Wskutek wybuchu tych bomb 22 osoby zostały zabite, zaś 41 osób odniosło rany. Pozatem bomby poczyniły wielkie spustoszenie wśród domów.

Lotnika aresztowano.

**TRZESIENIE ZIEMI
W MEKSYKU.**

Zachodnie wybrzeża Meksyku nawiedziona została silnym trzęsieniem ziemi, które w różnych miejscowościach pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach i wyrządziło wielkie szkody materialne.

Według ostatnich doniesień liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi wynosi 300 osób. Przeszło kilkaset osób odniosło ciężkie rany. Wiele mniejszych miast, jak Antenguillio, Colima, zostało zrównanych z ziemią. — Ōśrodkiem trzęsienia ziemi była miejscowość Manzanillo.



Dziś upał i susza
jutro już może chłódno i dżdżysto — dlatego też i w lecie nie należy pozostawać bez tabletek Aspiriny, istnieje tylko jedna **ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zycie gospodarcze.

**Notowania giełdowe
z dnia 6-go czerwca 1932 r.**

Ziemiopłody.

Placono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	31.00-31.50	30.50-31.50
Zyto	30.00-30.25	29.50-30.00
Jęczmień	22.75-23.25	18.25-18.75
Jęczmień browar.	24.50-25.50	20.25-20.75
Owies	23.50-24.00	24.00-25.00
Mąka:		
pszenna 65%	45.00-50.00	44.50-45.00
żytnia 65%	45.00-46.00	42.00-43.00
Otręby:		
pszenne	15.00-15.50	12.00-12.50
żytnie	15.50-16.00	12.00-12.25
Rzepak	38.00-40.00	—, —, —
Groch polny	30.90-33.00	—, —, —
Kuchy rzep.	17.00-18.00	—, —, —
Kuchynian.	22.00-23.00	—, —, —
Słoma	11.00-12.00	8.00- 9.00
Siano luźne	12.00-14.00	12.00-13.00
Ziemniaki jad.	8,00- 9.00	—, —, —

Zniżka cen bekonów.

Po kilkotygodniowym strajku duńskie bekoniarne przystąpiły do pracy. Ubój świń w jednym tylko tygodniu wyniósł 225 tysięcy sztuk. Rozpoczęło się też dowożenie duńskich bekonów na rynek angielski.

Wskutek tego ceny bekonów polskich w Londynie spadły gwałtownie, a w Anglii północnej zniżka jest jeszcze większa. Towar polski pozostał nierozsprzedany.

Polskie bekoniarne podnoszą wielki gwałt, iż poniosą z tego powodu wielkie straty i zapewne zechcą sobie zaraz odbić te straty na rolnikach. Ale wtedy, gdy podczas strajku duńskiego, ceny polskich bekonów były bardzo wysokie, nie mieli wielkiej ochoty dzielenia się zyskami z hodowcami!

6 milionów zł. na bezrobotnych.

Na zasiłki dla bezrobotnych za miesiąc czerwiec przeznaczona została suma 6 milionów 48 tys. zł.

Liczba bezrobotnych wynosi ok. 300 tysięcy osób, z tego jednak do pobierania zasiłków uprawnionych będzie w czerwcu około 80 tysięcy osób.

Pocieszano się przez całą zimę, że z wiosną nastąpi ożywienie gospodarcze i znaczny spadek bezrobocia. Wiosna dawno się zaczęła, nadchodzi lato, a tymczasem zasiłki dla bezrobotnych w jednym miesiącu czerwcu będą kosztować ponad 6 milionów złotych. Cóż dopiero będzie w zimie?

Odpowiedzi Redakcji.

— Szablowski Aleksander, Zastawie, Gazetę Panu wysyłamy 3 razy tygodniowo, prosimy reklamować w tamtejszym Urzędzie Pocztowym.

— Augustynowicz Leon, Dąbrowa, Gazetę opłacił Pan do 15 maja 1932 r.

— Maciejewski Andrzej, Stubno, Opłacił Pan prenumeratę do 1 sierpnia 1932 r.

— Chrząstek Jan, Wola Ramzowska 228, Wysyłamy Panu stale gazetę 3 razy tygodniowo.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 9 czerwca 1932.

Czwartek: Felicjana. Wsch. sl. 3,17; zach. 7,53. Wschód ks. 8,24; z. 00,00.
Piątek: Małgorzaty. Wschód sl. 3,16; zach. 7,54. Wschód ks. 9,47 z. 00,00.
Sobota: Barnaby ap. Wsch. sl. 3,16; zach. 7,55. Wschód ks. 11,10 z. 0,13.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężenia się. Żądać w apt. i drogerjach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „**GOŚCIA ŚWIATECZNEGO**“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

Województwa centralne.

2 LATA WIEZIENIA ZA SZESCIOKROTNE MAŁŻENSTWO.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął niejaki Stefan Ślusarski, mieszkaniec woj. łódzkiego, który w ciągu niespełna roku po porzuceniu swej żony, zawarł aż pięć związków małżeńskich z córkami zamężnych gospodarzy z powiatu Rawa Mazowiecka. Ślusarski po każdorazowym ożenku zabierał posąg i ułatniał się w dalsze okolice, gdzie znowu zawierał znajomość i związki małżeńskie.

Sąd skaz Ślusarskiego na 2 lata więzienia.

SPALIŁA NA STOSIE SWE DZIECKO.

Zamieszkała we wsi Rożyce w pow. brzezińskim 21-letnia Antonina Zielińska, służąca, zadusiła nieślubne dziecko, które następnie spaliła w noc w pobliskim lesie na stosie, ułożonym ze suchych gałęzi. Zwabieni luną pożaru mieszkańcy wioski, przybiegli do lasu zastały już jednak tylko w popielisku spalony szkielet niemowlęcia. Wyrodną matkę uwieziono.

PRZEGRZAŁ W KARTY... ŻONĘ I ZABIŁ WYGRYWAJĄCEGO.

Znany na terenie pow. łukowskiego karciazarz Józef Wojtysiewicz wciągnął do gry Zdzisława Wareckiego, który w czasie gry stale przegrywał. Po stracie całej gotówki Warecki postawił na kartę rower, a gdy go przegrał po-

stawił narynarkę, lecz i tę przegrał. — Straciwszy wreszcie panowanie nad sobą, postawił na ostatnią kartę swoją żonę. I tym razem nie poszczęściło mu się.

Gdy Wójtysiewicz powstał od stołika, żeby zabrać „wygraną“ i wprowadzić do domu, wówczas Warecki zderwiony i podniecony niepowodzeniem, porwał się i rzucił się z nożem na Wojtysiewicza, zadając mu kilka ran w piersi. Wojtysiewicz wkrótce zmarł. Warecki w międzyczasie zdołał zbiec. Policja wszczęła za nim pościg.

Małopolska.

POMYSŁOWA UCIECZKA DWÓCH WIEŹNIÓW.

Z więzienia sądowego w Nowym Targu zbiegło dwóch aresztantów; Fr. Kneiter i Józef Giza, ujęty za rozmaite kradzieże z włamaniem na terenie Zakopanego. Aresztanci po wyjęciu cegieł z pieca i ze ścian, kominem wyszli na dach budynku, skąd przez sąsiedni budynek, wydostali się na wolność. Gize ujęto w jednej z dzielnic Zakopanego. Za Kneiterem policja z Czarnego Dunajca prowadzi energiczne poszukiwania.

TRAGICZNA WALKA CZŁOWIEKA Z OSZALAŁĄ KOBIETĄ.

W Hłoboczku Wielkim koło Tarnopola popełniona została przerażająco pęctworna zbrodnia. Zamieszkała tam 31-letnia Julja Pitakowa, usiłowała w ohydny sposób zamordować siekiera swego męża Jana, inwalidę bez obu rąk. Krytycznego wieczora Pitakowa pozamykała drzwi i okna w mieszkaniu, usadła na łóżku i poprosiła męża, aby zbliżył się do niej. Gdy ten usiadł obok żony, zbrodniarka wyciągnęła z nienacka z pod poduszki siekiere i ugodziła nią męża dwukrotnie w głowę. Pitak zalany krwią zerwał się i po bezskutecznej próbie ucieczki przez drzwi, których nie mógł otworzyć nogą, gdyż były zamknięte na klucz, chcąc ująć dalszych ciosów rozszalałej kobiety, biegnącej za nim z siekierą w rękę, upadł na podłogę, kryjąc głowę pod łóżko. Wówczas Pitakowa zadała mu jeszcze dwa ciosy siekierą w plecy poczem wbiegła z domu na posterunek policji, gdzie oświadczyła, że zabiła męża. Gdy w parę chwil potem przyprowadzono ją do mieszkania, spostrzegliśmy, że mąż ży-

je, zbrodniarka wyraziła z żalem swoje zdziwienie.

Pitakowa często odgrażała się mężowi, że go zabije, przyczem, jak opowiadali sąsiedzi, powodem była — za zdradę, albowiem Pitak, mimo, że nie miał rąk, miał powodzenie u kobiet.

10 LAT WIEZIENIA ZA NAPAD NA LISTONOSZA.

Przed trybunałem sędziów przyśięgłych w Nowym Sączu, stanął niejaki Jabezanik, oskarżony o zbrodnię rabunku. Przeprowadzony przewód sądowy stwierdził ponad wszelką wątpliwość że oskarżony Jabezanik był jednym z sprawców napadu rabunkowego dokonanego na osobie listonosza Biurki, między Bobową a Lipnicą Wielką, przyczem Jabezanik nie wyjawiał nazwiska swego współnika.

Po całodziennym rozprawie trybunał wymierzył Jabezanikowi karę 10-letniego ciężkiego więzienia.

Kresy Wschodnie.

GAJOWY ZABIŁ CZŁOWIEKA.

W pobliżu wsi Łasypol, w pow. wileńskim, gajowy lasów państwowych Witold Tomaszewski stając w obronie gajowego Piotra Samala, na którego napadli mieszkańcy wsi Łasypol, Żołnierowicz, dał do Żolnierowicza strzał z rewolweru, kładąc go trupem.

UPROWADZENIE ŚWIADKÓW W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Do toczącej się obecnie w Równem rozprawie karnej przeciwko 64 członkom „Komunistycznej partii zachodniej Białorusi“, oskarżonym o działalność wywrotową i przeciw całości granic państwa polskiego, zostało wezwanych dwóch bardzo ważnych świadków, a to Bazyli Symonczuk, który swym zamachem samobójczym naprowadził na ślady tej organizacji i Filip Semczuk, na którego, jako jednego z najważniejszych świadków oskarżenia, komunisty wydali wyrok śmierci. Obu tym świadkom, zamieszkującym w powiecie sarneńskim, doreczono wezwania sądowe.

Świadek Semczuk, przepadł nagle na 2 dni przed rozpoczęciem rozprawy, zaś Symonczuk zginął w czasie podróży na sprawę do Równego. Kilku dniowe poszukiwania policyjne nie dały żadnego rezultatu.

Zachodzi przeto podejrzenie, że obaj ci świadkowie zostali w podstępny sposób wezwani w zasadzkę i pozbawieni życia, poczem zwłoki ich zostały gdzieś ukryte.

Kongres chłopski

powiatów zamojskiego, tomaszowskiego, bilgorajskiego, krasnostawskiego hrubieszowskiego.

W niedzielę, dnia 19 czerwca b. Stronnictwo Ludowe organizuje

WIELKI KONGRES CHŁOPIŃSKI W ZAMOŚCIU.

Na Kongres ten wzywamy wszystkich ludowców do gromadnego przybycia. Każdy powiadomiony rolnik winien spełnić swój obowiązek i stawić się bezwzględnie na ten pierwszy Kongres Ludowy.

W Kongresie wezmą udział: 1) prezes Rady Naczelnej Stron. Lud. poseł Wincenty Witos, 2) prezes Kongresu Stron. Lud. poseł Maksymilian Malinowski, 3) prezes Nacz. Kom. Wykonawczego poseł dr. Stanisław Wrona, 4) sekretarz naczelny Stron. Lud. Kazimierz Bagiński, 5) prezes Klubu Parlamentarnego Stron. Lud. poseł Michał Róg i 6) poseł Tomasz Czernicki i inni.

Uroczystość Kongresu rozpocznie się o godz. 12-tej w południe wręczeniem Zarządowi Powiatowemu nowo-ufundowanego sztandaru Stronnictwa Ludowego. Po wygłoszeniu przemówień w głównej sali teatralnej Domu Ludowego, zorganizowany będzie o godz. 1-ej pochód.

KOMITET OKR. KONGRESU.

Zjazd rejonowy pow. Kozienickiego.

Zjazd rejonowy dla gmin Góra Puławska, Obłasy, Grabów n. Wisłą, Zwolen, Sarnów, Policzna pow. Kozienicki odbędzie się we wsi Zarzecze o godz. 1 po poł. dnia 26 czerwca br.

Omawiane będą następujące sprawy: sytuacja ogólna polityczna, gospodarcza, samorządowa, organizacyjna. Chłopi stawie się licznie.

WALKA ZE WŚCIEKŁYM WILKIEM.

We wsi Łuszniewo, gminy młodzieczańskiej, na podwórko gospodarza M. Prokopa, wpadł pewnej nocy wilk i począł uganiać się z psami, pilnującymi budynków. Zbudzony hałasem psów gospodarz, wybiegł na podwórko w koszuli z siekierą w rękę. Wilk rzucił się na człowieka z całą zacieklnością, pogryzł mu lewą rękę — w rezultacie jednak padł pod uderzeniami ostrej siekiery.

Jak następnie zbadano, zabity wilk żarzony był wścieklizną.

ECHO
35
Ilustrowane czasopismo książkowe o rozrywce, kulturze, polityce i nauce.

już wyszedł z druku nr. 13. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.
Abonament kwartalny 75 groszy.

NA RATY
EXPRESS 20 zł. miesięcznie
Kromczyński, Poznań,
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

TYSIĄCE
chorzych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnie broszury pouczającej! Adres: Lisski — Apteka.

Kerzysne dzierzawy
100 mrg. na 10 lat, z mrg. 75 kg żyta, 8 mrg. jęczm. 9 mrg. koniiny, 3 konie, 9 szt. bydła, kompletna maszyna, zabudowania murowane. Do objęcia potrzeba 4 000 do 5 000. — zł 36 mrg., 4 mrg. jęczm. inwentarza, zabudowania murowane, na 6 lat, z mrg. 75 kg żyta. Do objęcia potrzeba 12 000. — zł. Informacje 30 groszy. — Dom Rolniczo-Osiedlczy, Kępno (Poznańskie) ul. Nowa 12.

Avisan
to najskuteczniejszy środek przeciw cholerae drobnej. — Żądacie wszędzie albo Apteka Koscińskiego w Szamotułach

Najtańsze
źródło słynnych na cały świat kos do ścieżenia, oraz wysyłka instrumentów muzycznych. Katalog wysyłamy darmo. — Poznański Dom Wysyłkowy, Poznań, Wały Królowej Jadwigi 11.

Ogłaszajcie
w Gaz. Grudziądzkiej

Chorzy na płuca
gruźlicę, (suchoty), bóle w piersiach, kaszel i t. d. wyleczycie się w krótkim czasie zupełnie cudownym lekarstwem. Każdy odzyska zdrowie. Pisać S. Muller, Leszno, Wachowska 9. Znaczek na odpowiedź.

DO
zbierania abonamentów i ogłoszeń do nowo wychodzącego tygodnika rolniczego poszukuje wymownych Panów z małą gotówką. Zgłoszenia przyjmuje Ojciec Grodzki, Poznański, Poznańska 44

Zbiór
64 sztuk magicznych wysła za nadesłaniem 1 zł znaczkami lub za załączką Milkiewicz, Toruń, Ścieżka Szkolna.

Książki zawodowe dla rolników i ogrodników.

Uprawa warzyw na własny użytek z 7 rycinami. Książka ta napisana przez E. Nehringa zawiera wiadomości ogólne w 1 części, a w 11 szczegółowe o uprawie najważniejszych warzyw. Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Modowa drzew i krzewów owocowych. Dzieło to pisane przez prof. J. Brzezińskiego zostało odznaczony I. nagrodą na konkursie Akademii Umiejętności w Krakowie. Autor omawia w nim specjalnie formowanie drzewa, zasady wzrostu i cięcia, cięcia na owoc gruszy, jabłoni, brzoskwiń, odmiany tychże, rozmieszczenie i ostony oraz różne inne roboty przy drzewach owocowych. Cena wraz z przesyłką 5,55 zł

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu (Pomorze).

HUMOR ZAGRANICZNY.

Ona: — Ach, najdroższy, chciałabym tak z tobą jechać aż na koniec świata!

On: — Tak, moje dziecko, tylko niestety każda godzina jazdy kosztuje złotówkę. („Ewerybody's Weekly“).

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4. — zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechostowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 tany tekstów po 62 mm, poza tekstem 8 zamów po 30 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm; w zwykłych 6,20 zł, w nadesłaniem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwykłych 0,50 zł, w nadesłaniem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnym stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W ścieżkach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie-

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środka rana. Opóźnienia w miejscach zastrzeżonych zamieszczają się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 min.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego“ w Grudziądzu.